

FINALIŚCI NAGRODY NIKE 2017

Powieść- „Serce” Radki Franczak jest opowieścią o Wice, młodej dziewczynie, która razem ze swoim chłopakiem wyjeżdża na Zachód – chcą zobaczyć lepszy świat, trochę zarobić. Finałem podróży autostopem okazuje się szwajcarski dom dwóch Brytyjek: Shirley i jej córki Robin. Wika zostaje u nich na dłużej, pomaga w domu, w ogóle pomaga w egzystencji, na końcu której jest umieranie.

Poezja - „Paraliż przysenny” Genowefa Jakubowska-Fijałkowska.
Codziennosc w wierszach Jakubowskiej-Fijałkowskiej wylazi z każdej szczeliny, jest nikczemna i jednorazowa, taka jest cała nasza egzystencja, jakby pisana na brudno.

Esej - „Dwanaście srok za ogon” Stanisław Łubieński.

Mam pewne skrzywienie (...), objawia się zawracaniem z piskiem opon, kiedy w lusterku zobaczy się ciekawego ptaka, czy przerywaniem najważniejszej rozmowy z powodu usłyszanego trelu – mówił Stanisław Łubieński z rozmowie z Olgą Świącicką. Pisałem to parę lat i zdążyłem się po drodze kilka razy pogubić. Dla mnie ta książka to taki kundel, chaotyczne pomieszanie gatunków. Inaczej chyba nie da się opowiedzieć o tym kosmosie, którym są przyroda i ptaki.

Poezja - „Włos Bregueta” Jacek Podsiadło.

Przed dwoma laty wśród finalistów Nike znalazł się poprzedni tom Podsiadły „Przez sen”. Teraz, dość szybko, jako że Jacek był poetą milczącym, do czytelników trafił „Włos Bregueta”. To tom różny od poprzednich i sam wewnętrznie różnorodny. Krótka, lakoniczna forma sąsiaduje z fragmentami prozy poetyckiej („Układ rozkwitający”), wiersze o dawnej pamięci i niepamięci, jak „Przebieg wydarzeń” rozpoczynający się wersem: „Dnia 22 lipca około godziny 5 po południu na rynku w Ostrowcu”, znajdują się obok zapisów prywatnych i współczesnych.

Postacią stałą jest Magda, kobieta pojawiająca się w kilku wierszach: „Magda, jak ta mżawka, co trzeci dzień z rzędu/ czyści części świata z zaniedbań, z przybrudzeń”.

Esej - "Falszerze pieprzu” Monika Sznajderman.

Monika Sznajderman dokonała niezwyklej rzeczy. Ze zdjęć i dedykacji na ich odwrocie, starych dokumentów, okruchów wspomnień, którymi podzielił się z nią jej ojciec, rekonstruuje historię swoich przodków. A właściwie dwie historie: żydowskiej rodziny ze strony ojca i polskiej ze strony matki. Te dwie linie losów biegną obok siebie równolegle. Wśród krewnych ojca nie ocalał niemal nikt. Po polskiej stronie przeżyli wszyscy. Opowieść przypomina w nastroju „W Lesie Wiedeńskim wciąż szumią drzewa” Elisabeth Asbrink. Podobnie jak w reportażu Szwedki mamy tu szczęśliwe rodziny, nad którymi ciąży już jednak widmo tego, co wydarzyło się potem. Ale „Falszerze...”, choć uniwersalni, są jednak historią do rdzenia polską. Żal, że szefowa wydawnictwa Czarne pisze tak rzadko.

Powieść - "Las nie upredza” Krzysztof Środa.

Zasadą organizującą prozę eseistyczno-podróżniczą Krzysztofa Środy jest niekonkluzywność. (...) eseista raczej coś podpowiada, krąży wokół, wzdraga się przed orzekaniem. O czym nam mówi tym razem? (...) o nasiąkaniu lękiem, o przeczuciu, że zdarzy się coś złego. Taki sposób odczytania najnowszej książki Środy jest możliwy przy założeniu, że najważniejszą postacią – oczywiście obok wszechobecnego opowiadacza – jest Islam, Czeczen przypadkowo spotkany na warszawskim dworcu przez Krzysztofa (pod tym imieniem występuje narrator). Krzysztof szybko się zaprzyjaźnia z uchodźcą, który przeżył dwie wojny czeczeńskie. Wsłuchując się w jego mroczne opowieści o przemocy na Kaukazie Północnym i banalności zła, pozwala, by narastał w nim strach. Islam jest niezwykle sugestywny – przekonuje Krzysztofa, że katastrofa, która obejmie całą Europę, nastąpi najpóźniej za rok.